

Tajne informacje o studentach. Lecz nie dla szkół wyższych

Niektóre uczelnie łamią przepisy o ochronie danych osobowych. Bez zgody zainteresowanych osób **mogą ujawniać tylko informacje o wynikach rekrutacji** na studia. A wywieszają np. wyniki egzaminów z nazwiskami

Urszula Mirowska-Łoskot
urszula.mirowska@infor.pl

Publiczne wskazanie wyników egzaminów z podaniem nazwisk studentów, przesyłanie ulotek do byłych kandydatów na studia, prowadzenie monitoringu karier bez uzyskania uprzedniej zgody absolwenta – to tylko niektóre przypadki, kiedy uczelnie działają niezgodnie z prawem. Wykorzystują dane osobowe osób, które mają w swoich bazach. Szkoły wyższe bronią się i wskazują, że część z tych błędów wynika z niekompetencji wykładowców.

Bazy do marketingu

– Sytuacje, w których wyniki egzaminu są podawane wraz z imionami i nazwiskami, są stosunkowo częste – przyznaje Piotr Müller, przewodniczący Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej (PSRP).

Takie przypadki odnotowuje też rzecznik praw studenta (RPS).

– Zdarza się, że wyniki egzaminów są umieszczane np. na stronie internetowej wykładowcy, w sposób ogólnodostępny – mówi Adam Szołt, RPS.

– Znam przykład, gdy egzaminator zapowiedział swoim studentom, że jeśli taki system im się nie podoba, to każdy będzie musiał indywidualnie przychodzić po swój wynik. Na szczęście tak skrajne przypadki zdarzają się rzadko. Często powodem naruszania ustawy o ochronie danych osobowych jest zwykła lekkomyślność – dodaje Piotr Müller.

RPS podkreśla, że obecnie zdecydowana większość uczelni posługuje się już we-

wnętrznymi systemami obsługi studentów. To ogranicza nieprawidłowości. Niektóre uczelnie nadużywają jednak informacji, które mają w swoich rejestrach. Wykorzystują je w celach marketingowych. Na przykład dane uzyskane od kandydatów przetwarzają, nawet jeśli ci wycofają się z ubiegania się o miejsce na uczelni.

– W Polsce świadomość przepisów o ochronie danych osobowych jest niska, dlatego wiele uczelni raz pozyskane adresy wykorzystują do wielu celów – tłumaczy Piotr Müller.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego informowało też, że placówki niezgodnie z prawem prowadzą monitoring karier zawodowych absolwentów. Taki obowiązek nakłada na nie nowelizacja ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym

Szkoły wyższe nie mogą upubliczniać wyników egzaminów lub zaliczeń

z 18 marca 2011 r. (Dz.U. nr 84, poz. 455).

– Niektóre uczelnie robią to na granicy prawa. Aby móc wysłać do absolwenta ankietę z pytaniami, co robi po studiach oraz ile zarabia, najpierw muszą uzyskać jego pozwolenie na przesłanie takiego kwestionariusza – wyjaśnia prof. Daria Lipińska-Nałęcz, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego.

Nadzór ostrzega

Generalny inspektor ochrony danych osobowych (GIODO)

wskazuje, że takie działania są bezprawne. Zaznacza, że ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późn. zm.) określa jedynie ogólne zasady postępowania z tymi informacjami, zaś gdy istnieją inne, szczególne wobec ustawy przepisy – mają one pierwszeństwo stosowania.

– Sprawy dotyczące danych studentów należy rozpatrywać opierając się na przepisach ustawy z 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. z 2012 r. poz. 572 z późn. zm.) i wydanych na jej podstawie aktów wykonawczych, a także wewnętrznych aktów obowiązujących w danej uczelni, np. regulaminu studiów – wyjaśnia dr Wojciech Wiewiórowski, GIODO.

Z analizy przepisów wspomnianej ustawy wynika, iż jawne są jedynie wyniki postępowania rekrutacyjnego. Żaden przepis tej ustawy nie upoważnia natomiast wprost do upublicznienia innych informacji.

Zgodnie z wytycznymi GIODO, jeśli uczelnia chce wykorzystać do celów marketingowych dane kandydatów na studia lub osób, które już studentami nie są, powinna najpierw uzyskać od nich zgodę na to. Uprawnione jest tylko działanie reklamowe (np. przesyłanie ulotek o prowadzonych przez uczelnię nowych szkoleniach) skierowane do studentów, a nie do osób, które na uczelni się nie kształcą.

Winni wykładowcy

Uczelnie tłumaczą, że robią wszystko, aby dbać o dane studentów. Winę do ewentualne błędy przerzucają na wykładowców.

Resort nauki będzie zbierał dane o absolwentach

Jeszcze w tym roku Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego rozpocznie gromadzenie informacji o byłych studentach. Dowie się m.in., jak szybko znaleźli pracę oraz ile zarabiają



MONITORING KARIER ZAWODOWYCH ABSOLWENTÓW

TAK JEST

- Uczelnie są zobowiązane śledzić losy zawodowe absolwentów
- Monitoring ma być prowadzony po trzech i pięciu latach od ukończenia studiów
- Szkoła wyższa sama ustala, o co będzie pytać absolwentów

TAK BĘDZIE

- Śledzenie losów zawodowych absolwentów przejmie resort nauki
- Monitoring będzie prowadzony po roku, trzech oraz pięciu latach od ukończenia studiów
- Ministerstwo uzyska dane o byłych studentach z ZUS. Na tej podstawie ustali m.in., ile zarabiają absolwenci, jak szybko znaleźli pracę oraz w jakim regionie

JAKIE DANE RESORT NAUKI PRZEKAŻE DO ZUS

- numer PESEL, a w przypadku jego braku numer dokumentu potwierdzającego tożsamość oraz kraj jego wydania
- informacje o ukończonych oraz odbywanych studiach, w tym m.in.: nazwę uczelni, formę studiów oraz kierunek, poziom i profil kształcenia, rok i miesiąc ukończenia studiów

Źródło: GUS, MNiSW

UR

– Pracownicy uczelni, administracja i nauczyciele są przeszkoleni z zakresu ochrony danych osobowych, więc mają wiedzę, że taka praktyka jest niewłaściwa – ocenia Lidia Jaskuła, rzecznik prasowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (KUL).

Same placówki starają się realizować swoje zadania w zgodzie ze wspomnianymi przepisami. Na przykład Uniwersytet Rzeszowski (UR) wskazuje, że studenci są informowani o wynikach zaliczeń i egzaminów poprzez wywieszenie listy numerów PESEL lub indeksów.

– W innych przypadkach pracownicy wywieszają imiona i nazwiska, ale tylko tych osób, które zdały egzamin lub zaliczyły kolokwium. Jednak pierwsza forma stosowana jest zdecydowanie częściej – mówi Grzegorz Kolański, rzecznik prasowy UR.

Dodaje, że uczelnia wykorzystuje adresy osób studiujących na UR do celów wewnętrznych. W innych przypadkach, np. podczas rekrutacji, adresy osób nieprzyjętych na studia są wykasowywane.

– Uczelnie zapewnia szkolenia dla pracowników funkcyjnych z zakresu ochrony

danych osobowych, aby przeciwdziałać problemom nielegalnego korzystania z tych informacji – zapewnia Kolański.

Z kolei na KUL w celu prowadzenia monitoringu losów zawodowych absolwentów ankietę jest rosyłana tylko do tych osób, które opuszczając uczelnię, wyraziły na to zgodę. Takie rozwiązanie obowiązuje także m.in. na Uniwersytecie Warszawskim.

PISALIŚMY O TYM

Minister będzie monitorować studentów, nie doktorantów
– DGP nr 55/2014
www.praca.gazetaprawna.pl